

BOR zastąpi Państwowa Służba Ochrony

31 lipca 2017

W miejsce starych przyjdą mało doświadczeni, ale wierni i posłuszni. PiS tworzy nową służbę w miejsce Biura Ochrony Rządu. Na Nowogrodzkiej nie ufają obecnym funkcjonariuszom. Podobno za dużo wśród nich wyborców Platformy Obywatelskiej, a i prezes obwinia „borowików” za katastrofę Tupolewa w 2010 roku.

Nie wiadomo, jak szeroko zakrojona będzie wymiana kadrowa, jednak wiemy już, że część obecnych funkcjonariuszy odejdzie ze służby. Nowa formacja będzie nosić nazwę Państwowa Służba Ochrony, złożona będzie z 3 tys. poddanych, a jej podstawowym celem ma być ochrona najważniejszych osób w państwie i budynków, które im służą.

Będzie to kopia kompetencji BOR? Niezupełnie. W porównaniu z dotychczasową jednostką, dowódca przyszłej nie będzie jej szefem, a jedynie komendantem, lecz z wyższą rangą – odrębnego organu administracji państwowej. Komendanta powoływać i odwoływać będzie premier w porozumieniu z prezydentem na wniosek szefa MSWiA. Zmieni się też zakres obowiązków. PSO nie będzie ochraniać placówek zagranicznych, czyli ambasad i urzędów konsularnych, co ma zostać scedowane na Żandarmerię Wojskową.

Jaki jest sens powoływania nowej jednostki? Chodzi głównie o poczucie kontroli nad bezpieczeństwem. Projekt nadaje PSO kompetencje inwigilacyjno-śledcze. PSO będzie mogła wykonywać czynności rozpoznawczo-operacyjne oraz „w szczególnie uzasadnionych przypadkach” – nawiązywać współpracę z osobami cywilnymi, które będą otrzymywać wynagrodzenie. W tym celu zostanie utworzony specjalny fundusz operacyjny.

Współpracownikami PSO będą mogli być nawet senatorowie,

posłowie, sędziowie, adwokaci, radcy prawni, dziennikarze oraz osoby zasiadające we władzach spółek medialnych. Innymi słowy: służba ma wiedzieć wszystko o wszystkich. I będzie mieć ku temu narzędzia technologiczne – niejawne podsłuchy, podsłuchy rozmów telefonicznych, prawo do kontroli korespondencji, również elektronicznej, dostępu do elektronicznych nośników danych i kontroli zawartości przesyłek, kontroli osób i bagażu, legitymowania i zatrzymywania podejrzanych, kontroli bezpieczeństwa obiektów i pojazdów.

Przyczyny rozwiązania BOR wyjaśnił w rozmowie z PAP wiceszef MSWiA. „Na Biurze Ochrony Rządu cieniem położył się 10 kwietnia 2010 roku. Niewątpliwie Biuro nie spełniło swojej roli, jeżeli chodzi o ochronę prezydenta i polskiej delegacji, która tego dnia udała się do Katynia. Co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. Wszystkie dotychczasowe wyjaśnienia i próby zbadania tej sprawy nie przyniosły pełnej odpowiedzi, dlatego tak się stało” – powiedział Jarosław Zieliński.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu